

Profesor Kazimierz Pelczar (1894–1943), inicjator zorganizowanej walki z rakiem w Wilnie przed 85 laty

Pewnego mroźnego zimowego dnia 1931 r. grupa Wilnian wierząca w lepsze jutro i w możliwości skuteczniejszego leczenia i pielęgnowania chorych na raka otworzyła na jednym z pięter Wileńskiego Domu Starców szpital na 10 łóżek. Było to 85 lat temu.

Założycielem tego Zakładu i wieloletnim jego kierownikiem był, aż do śmierci w 1943 roku, prof. Kazimierz Pelczar.

Kim był profesor Kazimierz Pelczar

Profesor Kazimierz Pelczar to wychowanek Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dziekan Wydziału Lekarskiego, kierownik Katedry Patologii Ogólnej i Eksperymentalnej, utalentowany uczony o głębokiej wiedzy, nieustraszonego eksperymentatora i badacza, wychowawca medycznej młodzieży i jej wielki przyjaciel, aktywny inicjator i organizator licznych przedsięwzięć w służbie zdrowia, lekarz z prawdziwego powołania i zamiłowania, o którym Jego pacjenci mówili z uwielbieniem i wdzięcznością.

Konrad Górski, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w latach 1934–1939, członek Polskiej Akademii Umiejętności, później Polskiej Akademii Nauk, jeden z biografów prof. Kazimierza Pelczara, pisał, iż zgodnie z zasadą mówienia o zmarłych tylko dobrze niektórzy mówią „wszelkie rzeczy dobre” niezależnie od tego, czy są one prawdziwe czy w najlepszej intencji zmyślone. „Jednak o profesorze Kazimierzu Pelczarze” — pisze prof. Konrad Górski — „trzeba mówić słowami najlepszymi z możliwych, gdyż była to osobowość wszechstronnie wykształcona, promieniowała zeń inteligencja, erudycja, czytanie, umysł o żywych zainteresowaniach humanistycznych. Posiadał on zdolności artystyczne, był mądrym społecznikiem, ale przede wszystkim był człowiekiem niezwyklej dobroci, prawym, o nieprzeciętnych walorach etycznych i bardzo głębokim morale, humanistą”.

Zarówno w codziennej pracy, jak i poza nią miły, promieniujący osobistym urokiem, wspaniały towarzysz w przyjacielskim gronie, o wysokiej kulturze obcowania. Cała osobowość profesora była jak gdyby wypełniona poczuciem misji, którą pełnił w Wilnie w latach 1930–1943.

Ówczesne społeczeństwo Wilna z wielką wdzięcznością przyjmowało posługę profesora Kazimierza Pelczara. Ze łzą w oku wspominają Go współcześni mu mieszkańcy Wilna, ze wzruszeniem wspominał profesora Jego były student, profesor Uniwersytetu Wileńskiego Povilas Čibiras (zmarł w Wilnie w 2003 r.).

Gdzie i jak kształtowała się osobowość profesora Kazimierza Pelczara

Profesor Kazimierz Pelczar urodził się 2 sierpnia 1894 r. w Truskawcu, w obwodzie lwowskim, jako syn Zenona i Marii z Krasnodębskich, w znanej polskiej rodzinie inteligencji, związanej od pokoleń z Krakowem, odnotowywanej często w encyklopediach. Żoną Jego była Janina z Mossorów, kobieta o ujmującej urodzie, blisko spokrewniona z wybitnym polskim lekarzem, pionierem polskiej balneologii, profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydentem miasta Krakowa — Józefem Dietlem. Ojciec profesora, dr Zenon Pelczar, właściciel sanatorium w Truskawcu, ceniony lekarz zdrojowy, znawca właściwości leczniczych wód Drohobycza, był autorem kilku publikacji, m.in.: *Truskawiec jako zakład leczniczy, Przewodnik po zdrojowiskach, 1827–1927 stulecie Truskawca*. Po jego śmierci w 1934 r. prasa lekarska w nekrologu pisała: „był to lekarz z łaski Bożej”.

Dr Zenon Pelczar potrafił rozbudzić i rozwinąć w synu zainteresowanie naukami przyrodniczymi i medycyną. Po ukończeniu z odznaczeniem gimnazjum w Drohobyczu w 1912 r. Kazimierz wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jednak już po dwóch latach studia zostały przerwane, gdyż po wybuchu I wojny światowej

Artykuł w wersji pierwotnej:

Rotkiewicz Ch. Professor Kazimierz Pelczar (1894–1943). Founder of an organised campaign against cancer in Vilnius 85 years ago. *NOWOTWORY J Oncol* 2016; 66: 427–431.

Należy cytować wersję pierwotną.

Artykuł opublikowano także w: *Gazeta AMG — Miesięcznik Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego* 2016; 10: 32–35.



Portret prof. Kazimierza Pelczara pędzla Tymona Niesiołowskiego

został powołany do armii austriackiej i wysłany na front. Za uczestnictwo w walkach nagrodzony został srebrnym medalem; 23 lutego 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Pracował w Katolickim Szpitalu w Kijowie, w guberni samarskiej walczył z tyfusem plamistym, w Bugierasławiu był zastępcą głównego lekarza w obozie dla jeńców wojennych. W 1919 r. wstąpił do wojska polskiego we wschodniej Rosji, gdzie był zastępcą głównego lekarza pociągu sanitarnego, pracując pod kierunkiem prof. Witolda Orłowskiego. Wrócił do kraju przez Chiny i Japonię, a od 1 lipca 1920 r. uczestniczył w bitwie pod Warszawą w szeregach armii gen. Władysława Sikorskiego. Wówczas został odznaczony Krzyżem Walecznych.

W Rosji przebywał sześć lat, z bliska przeżywając rewolucję październikową, a pracując w służbie sanitarnej, niósł pomoc ludowi rosyjskiemu, z tego powodu opóźniał nawet swój powrót do kraju. W 1920 r. powrócił do ukończonego Krakowa i kontynuował naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego wybitne zdolności i zamiłowanie do pracy naukowej zwróciły uwagę profesora Karola Kleckiego. Jako student został młodszym asystentem w Zakładzie Patologii Ogólnej i Eksperymentalnej UJ. Był też prezesem Bratniej Pomocy Medyków, współpracował przy zakładaniu drukarni i jadalni.

Absolutorium otrzymał 24 stycznia 1924 r., a 28 października 1925 r. — stopień doktora wszech nauk lekarskich. Po uzyskaniu dyplomu do 30 września 1930 r. pracował jako starszy asystent. Pogłębiał swe wiadomości, pracując w różnych zakładach naukowych. W Zakładzie Chemii Lekarskiej u prof. Leona Marchlewskiego studiował przemianę materii.

Szczególnym przedmiotem Jego zainteresowań były problemy onkologiczne, toteż w r. 1927/28 wyjechał na stypendium państwowe do Berlina, gdzie pod kierownictwem profesora H. Aulera szkolił się w hematologii, w przeszczepianiu tkanek nowotworowych i ich hodowli poza ustrojem. W 1928 r. w Instytucie Pasteura w Paryżu studiował biologię nowotworów złośliwych, a u profesora Claudiusa Regaud w Instytucie Radowym w Paryżu badał zjawisko odporności w chorobach nowotworowych.

W wyniku tych studiów zagranicznych opublikował trzy prace naukowe, w tym dwie razem z prof. Aulerem, wygłosił odczyt na VII Zjeździe Patologów w Wiesbaden, a także uczestniczył w międzynarodowym zjeździe w Londynie, dotyczącym tematu raka.

Po powrocie do kraju pracował nad odpornością w chorobach nowotworowych i przygotowywał pracę habilitacyjną „Badania serologiczne nad odpornością w nowotworach złośliwych”, którą ogłosił w 1929 r. Na drugim posiedzeniu procesu habilitacyjnego uchwalono zwolnienie go z wykładu habilitacyjnego i 2 lipca 1929 r. nadano mu *veniam legendi* z patologii ogólnej i doświadczalnej, co uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego UJ zatwierdzono już 9 września tegoż roku.

Na krótko zanim nadano mu *veniam legendi*, Kazimierz Pelczar otrzymał list od przyjaciela z Wilna z informacją, że na Uniwersytecie Stefana Batorego jest do obsadzenia kierownictwo katedry patologii: *komisja wyborcza pracuje, konkurs ogłoszony, mówią tu dużo o Pelczarze, tylko nie wiedzą, czy się zgodzi*. Wkrótce otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie, a prof. Sergiusz Schiling-Siengalewicz, członek komisji, poprosił go o przesłanie *curriculum vitae*. Był jednym z czterech kandydatów.

W protokole komisji, a później we wniosku Rady Ministrów do Prezydenta RP podkreślano, że doc. Kazimierz Pelczar w pracach swych wykazuje tę wielostronność zainteresowań, które muszą być udziałem dobrego patologa, znajomość licznych metod badawczych — i co najważniejsze — znajomość chemii lekarskiej. Te cechy wyróżniają go wśród kandydatów w postępowaniu kwalifikacyjnym. Jego prace cechuje oryginalność, duża erudycja, wskazują one na umysł krytyczny i ścisły, niepozbawiony jednak tej lotności, która dopiero w łączności z sumiennością nadaje pracom naukowym istotnie cenną wartość.

Powołanie na Katedrę Patologii w Wilnie

W 1930 r. docent Kazimierz Pelczar został powołany na Uniwersytet Stefana Batorego, otrzymał tytuł profesora i został kierownikiem Katedry Patologii Ogólnej i Eksperymentalnej na Wydziale Lekarskim. Niewątpliwie zainteresowania naukowe i wszechstronna umysłowość predestynowały Go do pracy naukowej i dydaktycznej.

Po przybyciu do Wilna zastał Zakład niedostatecznie wyposażony do badań naukowych, mieszczący się w ciasnym



Budynek przy ul. Płockiej 6, gdzie mieścił się Zakład Badawczo-Lecznicy dla Chorych na Nowotwory (stan obecny)

lokalu, toteż zaczął go urządzać, starał się o kredyty na adaptację gmachu, urządził bibliotekę. Młody naukowiec, stawiający na pierwszym miejscu badania nad nowotworami, wierzący w ich uleczalność, znalazł szerokie pole działania, zrozumienie i współpracę otoczenia.

Prof. Kazimierz Pelczar pasjonował się problematyką odporności w nowotworach złośliwych, poszukiwaniem dróg skutecznego leczenia chorych. Podejmował też prace teoretyczne nad chorobą reumatyczną, gruźlicą, cukrzycą. Wielkie nadzieje wiązał z wynalezionym przez siebie lekiem — kefaliną.

W badaniach naukowych wykazywał ogromną ekspansywność, z odwagą podejmował bardzo trudne problemy. Stworzył wokół siebie atmosferę, w której dojrzewały młode talenty naukowe, a jego uczniowie byli nieraz powoływani na odpowiedzialne stanowiska, jak np. Jerzy Olszewski, przyszły badacz i profesor uniwersytetu w Toronto, Mikołaj Beklemiszew, późniejszy członek Radzieckiej Akademii Nauk, Jerzy Sztachelski — minister zdrowia i opieki społecznej w powojennej Polsce, Stasys Cepulis — kierownik Katedry Stomatologii na Uniwersytecie Kowieńskim. W latach 1937–1938 Kazimierz był dziekanem Wydziału Lekarskiego, a także kandydatem na rektora Uniwersytetu Stefana Batorego. W 1933 r. po śmierci prof. Karola Kleckiego proponowano mu Katedrę Patologii Ogólnej i Eksperymentalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim — odmówił jednak i pozostał w Wilnie.

Profesor K. Pelczar — uczony, zdawałoby się, całkowicie pochłonięty badaniami naukowymi — był też jednak wierny tradycjom społecznym lekarza. Dostrzegł w Wilnie brak zor-

ganizowanej pomocy onkologicznej. Już 5 maja 1931 r. wraz z profesorem Kornelem Michejdą i kilku innymi profesorami wznawia Wileński Komitet do Zwalczania Raka, założony z inicjatywy Polskiego Komitetu do Zwalczania Raka. Przy jego pomocy zorganizowany został cykl wykładów popularnych dla społeczeństwa wileńskiego o problemie raka, propagujący jego uleczalność.



Tablica pamiątkowa na ścianie budynku przy ul. Płockiej 6

Zakład Badawczo-Lecznicy dla Chorych na Nowotwory

Jako autentyczny społecznik dostrzegł brak w Wilnie placówki badawczo-leczniczej w zakresie nowotworów złośliwych. Postanowił ją stworzyć. Już 1 grudnia 1931 r. zainicjował ją, dosłownie niemal z niczego, otrzymawszy od Magistratu miasta zgodę na częściowe wykorzystanie

części niewielkiego domu dla nieuleczalnie chorych przy ul. Płockiej 6, prowadzonego ze skromnych środków Opieki Społecznej.

Profesor Kazimierz Pelczar wystarał się o etaty do prowadzenia zakładu, który grupował też obłożnie chorych — paralityków, parkinsoników, reumatyków, demencyjnych starców. Początkowo kierowano tu chorych z zadawnionym procesem rakowym — wbrew wszelkim pesymistycznym prognozom uzyskiwali opiekę lekarską i leczenie. Zakładowi patronował i pomagał w zdobywaniu środków Wileński Komitet do Walki z Rakiem, a kierownikiem zakładu został sam Profesor. Zakład energicznie rozwijał się. Stroną kliniczną zajmowała się uczennica profesora dr Helena Nikolaiewa — świetny klinicysta, organizator, kobieta o twarzy Madonny ze starej ikony. W 1933 r. otwarto Oddział Rentgenologiczny i pracownię histopatologiczną, w 1935 r. zakupiono rad. Oddziałem kierował dr Biełoszabski, przeszkolony w tym zakresie we Francji. Profesor Pelczar był zwolennikiem centralizacji, ujednolicenia i kontroli leczenia nowotworów na terenie całej Polski. Nawiązał kontakt pomiędzy Wileńskim Komitetem do Walki z Rakiem a Instytutem Radowym w Warszawie i został członkiem Rady Towarzystwa Instytutu Radowego.

Z biegiem czasu wileński Zakład stawał się coraz bardziej wykwalifikowaną placówką leczniczą dla chorych na nowotwory. Stał się potem załącznikiem Litewskiego Instytutu Onkologii, rozbudowanego i znakomicie wyposażonego. W czasie trzynastej sesji naukowej w 1973 r. ówczesny dyrektor Instytutu Onkologii prof. A. Telyčėnas, w uznaniu zasług prof. Kazimierza Pelczara, nazwał go „założycielem onkologii wileńskiej”, a historia sprawiła, że tym samym i onkologii litewskiej.

Zasługą prof. K. Pelczara jest też inicjatywa i zabiegi o budowę nowego zakładu dla chorych na nowotwory, jako że Zakład przy ul. Płockiej 6 miał ograniczone możliwości rozszerzania się. W 1938 r. został wykonany kosztorys, plan zakładu w formie szkicu, uzgodniony zarówno co do miejsca, jak i co do rozmiarów z planami rozbudowy miasta Wilna i planami rozbudowy klinik uniwersyteckich. Miało to być pomieszczenie na 120 łóżek; plan był ekonomiczny, wzorowany na Instytucie w Kopenhadze. Miał być wybudowany przy zbiegu ulicy Konarskiego i zaułka Zakrętowego. W podzięk za poparcie i częściowe sfinansowanie projektu prof. K. Pelczar pisał do ministra opieki społecznej: „W lepszych warunkach lekarze będą mogli lepiej pełnić swe powołanie, natomiast od chorych doczeka się Pan Minister błogosławieństwa”.

Profesor Pelczar codziennie, systematycznie badał chorych i kierował ich leczeniem, współpracował, wymieniając się doświadczeniami z innymi klinikami uniwersyteckimi. Jakim był lekarzem, najlepiej charakteryzują go ci, którzy sami go obserwowali lub doświadczała jego posługi lekarskiej. Jedną z jego współpracowniczek H. Masłowska tak scharakteryzowała jego postawę wobec chorych: „Miał uśmiech i

słowo otuchy nawet wtedy, gdy zbliżał się do beznadziejnie chorych, potrafił ich natchnąć otuchą i spokojem, uspakajał ich bardziej niż zastrzykami morfiny. Udziałem chorych był też czarujący uśmiech profesora. Toteż chorzy oczekiwali na każde jego pojawienie się. U łóżka chorego był kimś, kto wszystko wie i wszystko rozumie”. Takimi samymi słowami wspomina profesora Pelczara żyjącego do dzisiaj w Wilnie nauczycielka, polonistka Olga Gobryk, której chorą matkę profesor leczył i opiekował się nią aż do śmierci w 1943 r. Profesor stworzył też wspaniałą atmosferę w kierowanym przez siebie Zakładzie. Masłowska wspomina, iż personel uwielbiał profesora, gdyż dawał on współpracownikom dużo serca. Kiedy był słynny „Kaziuk wileński”, w całym Zakładzie było wielkie święto — imieniny Profesora. Zawsze musiał być ogromny tort w kształcie serca.

W dniach 6–8 grudnia 1936 r. zorganizował IV Ogólnopolski Zjazd do Walki z Nowotworami, z udziałem uczonych z Litwy, Łotwy, Niemiec i Polski. Dr Bronisława Dłuska, rodzona siostra Marii Skłodowskiej-Curie, była członkiem Komitetu Honorowego Zjazdu. Materiały Zjazdu zostały opublikowane w następnym roku w czasopiśmie *Nowotwory*, a podstawowymi tematami były: organizacja walki z rakiem, organizacja szpitali i ośrodków specjalistycznych dla chorych na nowotwory, dane statystyczne zachorowań. Podjęte na Zjeździe wnioski to: ujednolicenie metod leczenia na terenie całego kraju, doszkącanie lekarzy, wprowadzenie wykładów z tego przedmiotu do studiów lekarskich.

Profesor Pelczar pozostawił wielką spuściznę naukową: 85 prac naukowych i referatów, z których nie wszystkie zdążył opublikować. Tematy prac to: przemiana materii, witaminy, zjawisko szoku anafilaktycznego, toksykologia, hematologia, onkologia, endokrynologia, reumatologia. Wielkie nadzieje wiązał profesor z wynalezionym przez siebie lekiem — kefaliną — o działaniu przeciwzapalnym i przeciwalergicznym. W badaniach swoich nie ignorował mądrości ludowej. Badał huby brzoźowe i dębowe, ich skład chemiczny i działanie farmakologiczne.

Biegle władał językami angielskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim. Bardzo często wygłaszał swoje referaty na międzynarodowych zjazdach, nieraz po dwa, trzy w ciągu jednego zjazdu. Były to zjazdy patologów, reumatologów, onkologów: w Paryżu w 1931 r., w Madrycie w 1934 r., w Brukseli w 1936 r., w Oxfordzie w 1937 r., w Londynie w 1938 r., w Moskwie w 1940 r. W związku z tak częstym uczestnictwem w licznych zjazdach musiał nieraz podróżować samolotem. W listopadzie 1937 r. jako jeden z nielicznych ocalał z katastrofy samolotowej na trasie Warszawa — Kraków.

Profesor Pelczar był wiodącą postacią i uczestnikiem licznych organizacji naukowych i społecznych:

- Kierownikiem Zakładu Patologii Ogólnej i Eksperymentalnej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie,
- Zastępcą profesora Zakładu Bakteriologii i Serologii USB,



Pamiątkowy medal wybity w 110. rocznicę urodzin prof. Pelczara

- Kierownikiem Wileńskiego Zakładu Badawczo-Leczniczego dla Chorych na Nowotwory przy ul. Płockiej 6,
- Dziekanem Wydziału Lekarskiego USB,
- Członkiem Międzynarodowego Komitetu do Walki z Rakiem w Londynie,
- Członkiem Unii Międzynarodowej do Walki z Nowotworami w Paryżu,
- Członkiem Komitetu Redakcyjnego czasopisma *Acta Cancerologica* w Budapeszcie,
- Recenzentem czasopisma *Zeitschrift fur Krebsforschung*,
- Prezesem Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej,
- Wiceprzewodniczącym Rady Instytutu Radowego w Warszawie,
- Prezesem Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika,
- Członkiem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie,
- Członkiem Towarzystwa Dobroczynności.

Pisał artykuły w prasie, wygłaszał referaty przez radio, oprócz pracy teoretycznej zajmował się praktyką lekarską.

Działalność podczas II wojny światowej

Zbliżała się II wojna światowa, a z nią nieszczęścia i niedole ludzkie. Uniwersytet Rzymski oraz Uniwersytety w Londynie, Paryżu, Nowym Yorku i Warszawie zapraszały profesora, ale on odmawiał — będąc Wilnianinem z wyboru, pozostał w Wilnie, by tu wypić gorzki kielich aż do dna.

Nadal nie ustawał w pracy badawczej i leczniczej. Wykorzystywał każdą okazję do niesienia pomocy. Zorganizował Komitet Pomocy Uchodźcom z terenów zajętych przez Związek Radziecki, organizował miejsca pracy, opiekował się tymi, którzy byli bez kawałka chleba.

W zakładzie leczniczym przy ul. Płockiej 6 przechowywał rodaków, a także Litwinów, Białorusinów, Żydów, którym zagrażało aresztowanie przez gestapo.

Nagle, późnym wieczorem 16 września 1943 r., profesor został zabrany z domu w charakterze zakładnika po zlikwidowaniu przez ruch oporu bardzo niebezpiecznego agenta gestapo, a 17 września rano został rozstrzelany w lesie w Ponarach. W kilka godzin po rozstrzelaniu dotarł do Wilna telegram z Berlina, by naukowca o międzynarodowej sławie, znanego także uczonym niemieckim, zwolnić — ale było już za późno.

Wilnianie pamiętają Profesora. W ostatnich latach zostały zorganizowane trzy konferencje: w 2001 roku Konferencja poświęcona była 70. rocznicy założenia Zakładu; w 2003 r. Konferencja poświęcona była 60. rocznicy zamordowania Profesora; na ścianie Zakładu umieszczono tablicę pamiątkową; w 2004 r. Konferencja poświęcona była 110. rocznicy urodzin Profesora; wybito medal pamiątkowy. W 2012 r. w Wilnie nazwano ulicę Jego imieniem.

Dr n. med. Krystyna Rotkiewicz

Wilno, Litwa